

UZASADNIENIE

Apelacja jest bezzasadna.

Zarzut naruszenia art. 5 § 1 pkt 8 kpw poprzez brak umorzenia postępowania jest chybiony. W sprawie, w której doszło do uchylenia prawomocnego mandatu w trybie art. 101 kpw (a tak było w tej sprawie), nie zachodzi stan powagi rzeczy osądzonej, co wprost wynika z art. 101 § 4 kpw. Po wydaniu postanowienia o uchyleniu mandatu karnego, właściwy organ może wystąpić z wnioskiem o ukaranie sprawcy wykroczenia, a w wyniku postępowania zasadniczo możliwe jest orzeczenie surowszej kary, niż była wymierzona w uchylonym mandacie karnym. Wyjątek stanowi sytuacja, w której sprawcą tym jest osoba ukarana mandatem karnym, który został uchylony z tego powodu, że przepis prawny stanowiący podstawę nałożenia mandatu został uchylony na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego lub potrzeba uchylenia mandatu wynikała z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy międzynarodowej ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską (art. 101 § 1b KPW). Ponadto, niezależnie od powyższego, obrońca nie zauważa, że uchylony mandat karny dotyczył zdarzenia, które nie miało miejsca, bo było datowane na dzień 3 czerwca 2020 roku, tymczasem zaskarżony wyrok dotyczy zdarzenia z dnia 2 czerwca 2020 roku, nie ma więc tożsamości przedmiotu osądu w tej sprawie.

Chybione są również zarzuty związane z oceną dowodów i błędami w ustaleniach faktycznych. Nie doszło do naruszenia art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, albowiem wszystkie wątpliwości zostały usunięte przez prawidłową ocenę dowodów.

W szczególności analiza zeznań pokrzywdzonego i przesłuchiwanego policjanta prowadzi do oczywistego wniosku, że inkryminowane zdarzenie musiało mieć miejsce w dniu 2 czerwca 2020 roku, albowiem było to w dniu poprzedzającym wezwanie policji przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony wyjaśnił to logicznie – w dniu 2 czerwca 2020 roku wychodząc z pracy zobaczył, że ktoś zarysował mu samochód, wrócił się do budynku Starostwa, w którym pracuje, poprosił informatyka o naszykowanie nagrań z monitoringu, nazajutrz (tj. w dniu 3 czerwca 2020 roku) obejrzał te nagrania, dostrzegł na nich samochód obwinionego, zauważył, że ten sam samochód stoi również tego dnia obok jego samochodu, więc wezwał policjantów, mówiąc im o zdarzeniu z dnia poprzedniego, przy czym omyłkowo w notatce służbowej wskazano datę 3 czerwca 2020 jako datę zdarzenia (w rzeczywistości była to data wykonywania czynności dotyczących zdarzenia z dnia poprzedniego). Natomiast późniejsze wystawienie mandatu karnego, w którym jako datę zdarzenia wskazano dzień 3 czerwca 2020 roku, wynikało z oczywistej omyłki policjanta W. K., do której ten się przyznał i wytłumaczył, że zasugerował się datą w/w notatki (k. 53).

Ponadto obrońca pomija zeznania pokrzywdzonego, który rozmawiał z obwinionym i ten skłonny był pokryć szkodę wynikającą ze zdarzenia, a wycofał się z tego dopiero, gdy dowiedział się jak dużo to kosztuje, a także zeznania w/w policjanta W. K., który opisuje, że obwiniony spokojnie przyjął mandat, nie kwestionował wówczas popełnionego przez siebie wykroczenia. Nie jest prawdopodobne, aby obwiniony tak się zachowywał, gdyby tego wykroczenia nie popełnił.

Ponadto opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków potwierdza, że uszkodzenia obu pojazdów korelują ze sobą. Co więcej, biegły dysponując zdjęciami samochodu pokrzywdzonego z likwidacji szkody określił, gdzie powinny znaleźć się uszkodzenia samochodu obwinionego i okazuje się, że jest to zgodne z tymi uszkodzeniami, które policjanci zaobserwowali w dniu 3 czerwca 2020 roku na samochodzie obwinionego i oddali to w protokole oględzin tego pojazdu.

Dlatego mimo braku nagrania na monitoringu samego momentu uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego, nie zachodzą nieusuwalne wątpliwości w tej sprawie, albowiem w/w dowody tworzą nierozzerwalny łańcuch poszlak wskazujący na sprawstwo obwinionego.

Co do podnoszonych przez apelanta zarzutów poddających w wątpliwość pamięć policjantów i kwestionujących wiarygodność ich zeznań (mieli według obrońcy opierać się nie na własnej pamięci, tylko na notatkach), to wskazać

należy, że była to dla nich sprawa szczególna, albowiem na skutek pisma obwinionego wszczęto na jej kanwie śledztwo w sprawie ewentualnego popełnienia przez nich przestępstwa niedopełnienia obowiązków służbowych. Śledztwo to zostało ostatecznie umorzone postanowieniem prokuratora z dnia 16 lipca 2021 roku, ale było to dla nich wydarzenie na tyle szczególne, że z pewnością zapadło im w pamięć.

Natomiast zupełnie niewiarygodny jest świadek M. P., na której zeznania powołuje się apelant. W przeciwieństwie do w/w świadków policjantów, ona nie miała żadnego powodu, aby zapamiętać tak dokładnie dzień, w którym doszło do analizowanego wykroczenia. Świadek zeznała, jakoby była wówczas w innym miejscu razem z obwinionym. Tylko, że zeznawała w dniu 20 stycznia 2022 roku (k. 157) na temat zdarzeń, jakie miały mieć miejsce w dniu 2 czerwca 2020 roku, a więc półtora roku wcześniej, podawała nawet godziny, w jakich miała się wówczas widzieć z obwinionym, jednak nie potrafiła wskazać żadnego szczególnego wydarzenia, z jakim miałyby wiązać się ten dzień, które sprawiłoby, że tak dokładnie go pamiętała. Próbując to uzasadnić świadek stwierdziła, że był to szczególny czas, bo okres lockdownu związanego z pandemią covid 19, a obwiniony zawsze do niej przyjeżdżał i jechali razem coś zjeść. Ale skoro lockdown trwał wiele tygodni, a obwiniony zawsze wówczas do świadka przyjeżdżał, to niby dlaczego świadek miała zapamiętać akurat ten, nie różniący się od innych, dzień i pamiętać, że wówczas obwiniony nic nie mówił jej o żadnym zdarzeniu drogowym, nie miał zarysowanego pojazdu, itp. Dlatego jest to świadek niewiarygodny, więc Sąd Rejonowy słusznie zrobił, że nie opierał się na jego zeznaniach.

Podsumowując - ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł (art. 118 § 2 kpw w zw. z § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 22 grudnia 2017 r. Dz.U. z 2017 r. poz. 2467).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.